

„OTWARTOŚĆ I TOLERANCJA NA INNOŚĆ”

Kim jesteś młody człowieku XXI wieku
Mówisz, że po ziemi chodzisz,
uczysz się i rozmyślasz.
Co dzień dążysz do doskonałości,
nerwowo przeglądasz media społecznościowe
w nadziei, że nauczą Cię one
jak lepiej żyć.
Jednak w życiu podobno,
najważniejsze jest „być sobą”.
Tak myślisz i mówisz -
„Przecież jestem bardzo tolerancyjny”.
Nie mam nic przeciwko
różnym kolorom skóry,
nie przeszkadza mi inna wiara,
czy skośność oczu.
Nie znam rasizmu i egoizmu.
A wiedza i wiara niczego nie uczą.
Tylko nie podam Ci ręki,
bo jesteś kaleką na wózku
i nie chcę Cię znać.
Nie obchodzi mnie chłopiec z elegii XXI wieku
I jego oczy krwią haftowane,
ani Ikar i jego tragedia.
Jesteśmy tolerancyjni!
Tylko dlaczego na murach
Piszemy to,
co nigdy nie powinno być napisane?
Jesteśmy tolerancyjni!
Mówimy, że w niczym nie ma
naszej winy.
Zrzucamy wszystko na dorosłych,
bo my mamy własne sprawy
i własne kije baseballowe
od rodziców w prezencie.

Alina Hajderek klasa II c

Płynie cichą doliną wiatr porywisty
Rozwiewa gęste mgły pasma
I myśli

*A jeśli wyję zbyt głośno – tym lepiej
Zagłuszę innych wołania...*

Niebo przemierza blade sokół złocisty
Dostrzega ruch gdzieś na dole
I myśli

*A jeśli spadnę w złe miejsce i zamiast
Upolować, dziób skruszę – nie spadnę...*

W dole wędruje mały zwierzak
niewinny
Nieświadom jeszcze zagrożeń
I myśli

*A jeśli dziś ktoś jeszcze mnie złapie
I pożre – pobiegnę dalej...*

I człowiek przemierza dolinę tę mądry
Ogląda kwiaty i drzewa
I myśli

*A jeśli słowo za dużo wyrzeknę – czas biec
przestanie*

A jeśli zdania pomylę – świat się zatrzyma

*A jeśli oni pomyślą inaczej – zagaśnie
słońce*

*A jeśli złą podejmę decyzję – gwiazdy runą
na ziemię*

Żyjemy na zgliszczach świata

Wśród płomieni i łez

W ciemności stoimy sami

Czekamy, aż nadejdzie kres

Bo czas przestał płynąć

i stanęła Ziemia

Pogrzebały ją gwiazdy

Co mamy robić? Co mamy robić?

Jesteśmy tacy mali

A jeśli otworzymy oczy

Zobaczymy kwiaty i drzewa

Może zagaśnie słońce nie wszczęło
pożarów

Może nie było trzeba?

„Pośrednik szczęścia”

Obdarty z godności,

Pozostawiony w bezczelności,

Wykuty w odmienności,

Żyjący w bezsilności,

Pomagam ludziom znaleźć drogę do szczęścia

Zapewniam ucieczkę od życia, a pochodzę z przedmieścia

Przyczyniłem się do zagłady niejednego człowieka

Nie byli do końca świadomi tego, co ich czeka

Widziałem jak proszą o więcej pozostawieni sami sobie,

Chcieli poczuć się lepiej nie dbając o zdrowie

Nie poznają kim są, wciąga ich otchłań, która zabrała już wielu

W ich głowie pojawia się pytanie:

Czy dalej chcesz brnąć w to przyjacielu?

Bezradni rozkładają ręce, zostają sami w swej udręce.

Nie proszą o pomoc nie mają na to siły,

To ja sprawiłem, że kolejni trafiają do mogiły

Przyglądam się im z boku,

Żałuję, że zapewniłem chwilę odskoku.

Chwila zamieniła się w wieczność,

A z mojej strony była tylko bierność.

Weronika Wajda 3E